Rok 5. Nr. 34.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za doostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 83

Chojnice, środa 11 lutego 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Zjazd wielkopolskich Kółek rolniczych.

Wspominaliśmy o zjeździe wielkopolskich Kółek Rolniczych, na którym 668 głosami przeciw 206 odrzucono wniosek o połączenie Kółek Rolniczych ze Związkiem Producentów Rolnych. Wielkopolscy rolnicy okazali zdrowy zmysł społeczno- narodowy, bo udowodnili, że Kółka rolnicze były i są czemś więcej, aniżeli organizacjami dla uprawiania wyłącznie interesów rolniczych, pojmowanych z ciasnego partyjnego punktu zapatrywania.

Stąd wypada o przebiegu tego wielce ważnego zebrania napisać kilka słów więcej. Zebrało się około 1200 delegatów, członków i gości. Zebranych powitał Patron poseł Kazimierz Brownsfordji przewodniczył obradom. Zebranie zaszczycili również swą obecnością ks. Kardynał Prymas, p. wojewoda Bniński oraz prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej p. Szulczewski.

Co żdziałały Kółka rolnicze w minionym roku? Z tego to zdawał sprawozdanie p. Patron. Mówił o trudnościach w rolnictwie, wywołanych naprawą pieniądza a temsamem jego brakiem przy równoczesnym nieurodzaju, niskich cenach i braku kredytu. W obec ogromnych podatków nie starczyło na opłacenie sztucznych nawozów. Kółka rolnicze wykazują wielki rozrost. W ciągu roku zeszłego liczba ich podniosła się ze 478 na 494. Wskutek tego rozrostu trzeba będzie rozmaite okręgi podzielić, bo miejscami mają wicepatronowie pracy nad miarę. Zebrania Kółek rolniczych okazywały dużą żywotność. Uczestniczyło w nich w przecięciu 64 procent Odbyło się ogółem 5800 zebrań.

Dla oświaty rolniczej pod względem duchowym i materjalnym zrobiono wiele. Urządzono dwie rolnicze wystawy we Wągrowcu i Kościanie, które dały dobre wyniki. Za to chów inwentarza nie może zadowolnić, przedewszystkiem odczuwa się wielki brak dobrych koni. Kółka rolnicze współpracowały z organizacjami rolniczemi. Zjednoczenie Zawodowe Producentow Rolnych utworzyło 12 filij powiatowych. Dalej prowadziły Kółka rolnicze bardzo znaczne interesy z „Rolnikami". Zawarto dalej umowę ze Związkiem Centrali Maszyn, dającym dobry polski wyrób za tanie pieniądze. Patronat pracował dalej w dziedzinie zabezpieczenia. Wielkopolska Izba Rolnicza odnosiła się z przychylnością do Kółek rolniczych. Odbywano premjowanie gospodarstw, kursy ogrodnicze i uzupełniające.

Dla rozwoju osadnictwa powołano do życia Spółkę Parcelacyjną, która rozparcelowała 16000 mórg a rozporządza obecnie jeszcze 12000 morgów. Patronat dla popierania ciężkiego położenia osadnictwa postarał się o otwarcie oddziału Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu. Udzielać on będzie kredytu na parcelacje na wnioski przesyłane za pośrednictwem Banków Ludowych.

Oświata w kierunku zawodowych organizacyj czyli tak zwana spółdzielczość wzrasta. Banki Ludowe zaczynają powoli przychodzić do siebie, chociaż stósunki obecne zmuszają do ostrożności przy zakładaniu nowych spółdzielni kredytowych.

Dalsza praca patronatu ujawniała się w tworzeniu bibljotek kółkowych. Do patronatu napływały liczne skargi na duże obciążenia składkami z kas chorych i skargi na składnice Zjednoczenia Zawodowego Producentów Rolnych, że towar kalkuluje się tam drożej, niż u prywatnego kupca.

Kurs złotego

z dnia 9. 2 19 5

Gdańsk:	1 dolar =	5,20½ złotych
	100 złoty =	101,20 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,20 złotych
	1 gd. gul. =	0,99 złotych
Marki rentowe =		1,23½ złotych
1 dolar =		5,20 złotych

Skarzono się na brak stałej pracy inteligencji w Kółkach. Zaginęła cnota oszczędności wskutek inflacji czyli spadku marki.

Po przemówieniu p. patrona przemówił ks. Kardynał-Prymas. Książę Kościoła mówił o wielkiem znaczeniu rolnictwa w Polsce, o jego wielkiem przywiązaniu do Kościoła św., czego najlepszym dowodem, że 121 księży zaliczy się do prezesów względnie wicepatronów Kółek.

Ta pobożność ludu ujawniła się w uroczystem obchodzeniu święta Matki Boskiej Gromnicznej, pymimo że nie było święta. Jako zwierzchnik diecezji nakazał też ks. Kardynał-Prymas odprawianie uroczystego nabożeństwa jak w dnie świąteczne.

Po swem przemówieniu ks. Kardynał-Prymas udzielił zebranym błogosławieństwa. Obecny ks. poseł Bratkowski wyjaśnił, że w komisji sejmowej upadł wniosek co do przywrócenia święta Matki Boskiej Gromnicznej, jest jednak nadzieja, że Sejm na pełnem posiedzeniu święto to przywróci.

Nastąpił teraz najważniejszy moment. Chodziło o rozstrzygnięcie, czy Kółka rolnicze mają przyłączyć się do Zjednoczenia Producentów Rolnych i stać się tem samem ogniwem w maszynie partyjno-materjalnej, czy też mają zachować swą dotychczasową niezależność ogromnie ważnego czynnika w rozwoju społeczno-oświatowym. I tu obrady były bardzo burzliwe Sprawozdawcy wicepatronowi Ponikiewskiemu, który przemawiał za połączeniem, nie pozwolono mówić. Wicepatron były Generalny Komisarz gdański Pluciński był przeciwny połączeniu i gdy w końcu głosowano kartkami, okazał się rezultat, o którym wyżej wzmiankowaliśmy. Patronowi Brownsfordowi wyrażono jednomyślne zaufanie.

Nasze Pomorze niewątpliwie wkrótce się przekona, że źle postąpiło, zlewając się z Producentami Rolnymi. O tem się jeszcze rozpiszemy. Tu tylko wskażemy, że pozbawiono naszych rolników w Kółkach rolniczych wszelkiej społecznej inicjatywy i zrobiono z nich narzędzia interesów politycznych nielicznej grupy osób, którzy nadają komendę. Jestto monopol polityczno-społeczny, który obiera ludzi ze samodzielnego sposobu myślenia na sprawy publiczne i robi ich tem samem podatniejszymi na podszepty rozmaitych obozów politycznych.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Najazd na nowy rząd niemiecki.

Przeciwnicy polityczni nowego niemieckiego rządu uderzyli na kanclerza Luthera za to, że swego czasu wyplacił przemysłowcom nadreńskim około 700 miljonów marek odszkodowania za straty, jakie ponieśli wskutek zajęcia zgłębia Ruhry przez wojska francuskie. Luther był wówczas niemieckim ministrem skarbu i teraz uderzają na niego. że nie zawiadomił o tem rajchstagu. Przeciwnicy mają nadzieję, że chociażby nawet rządu Luthra nie zwalili, te jednakowoż podkopią znaczenie jego w społeczeństwie.

„Życzymy Polsce dużo dobrego, pomagać jej jednak nie chcemy".

Główna gazeta angielskiej „Labour Party" przyznaje, że Niemcy chcąc z Francją zawrzeć tak zwany pakt gwarancyjny, czyli wzajemne zabezpieczenie swych granic, nie myślą równocześnie zabezpieczyć granic Polski i dla tego Francja taki układ odrzuca. Francuzi ponad wszystko pragną zabezpieczenia granic Polski i znajdują to zabezpieczenie w protokóle genewskim „Musimy sobie zdać sprawę—powiada gazeta „Labour Party"—z tego, że wojna o granice Polski byłaby w stanie rozniecić ten sam pożar powszechny co wojna zaczęta nad Renem. Ale czy zdolamy usunąć to niebezpieczeństwo wojny, dopóki Rosja pozostanie poza Ligą Narodów?"

W końcu powiada gazeta, że Labour Party uważa protokół Ligi Narodów o pokoju wieczystym za bardzo korzystny i popierać go będzie. Ale dopóki Rosja i Niemcy do Ligi nie przystąpią będzie sprawa z protokułem zawsze niebezpieczną. Anglja chociaż będzie protokuł popierała, zastrzega się, że nie będzie zobowiązaną do brania zbrojnego udziału przeciw nie członkom Ligi. To znaczy, że gdyby Niemcy i Rosja napadły na Polskę, wówczas Anglja chce pozostać bezstronną. Anglja chce zatem popierać czynnie bezpieczeństwo Francji, o czynnem popieraniu Polski nie chce nic jednak wiedzieć.

Zgnilizna naokół Barmatów.

Gazety niemieckie ogłaszają list, który zarząd przedsiębiorstw Barmatów wysłał 27 września 1923 do byłego kanclerza Bauera. List ten stwierdza, że Bauer jako kanclerz rządu niemieckiego ułatwiał Barmatowi ogromne pożyczki z kas państwowych i że za to pobierał miljonowe łapówki w dolarach i markach niemieckich, oraz w rozmaitych bardzo dobrze się opłacających akcjach. Pomiędzy innemi stoi w liście, że Bauer udzielał Barmatom tajnych wywiadów z najwyższych źródeł i że za to pobierał setki i tysiące guldenów. List ten jest dla Bauera i kierowanej przez niego partji socjalistycznej tak obciążający, że mu poradzono nie wykonywać na razie obowiązków poselskich. Nie mają zatem Niemcy przyczyny wyrzucać innym narodom brudy, bo sami ich mają aż zadosyć, jak się to na każdym kroku pokazuje.

Na Bałkanie błyska.

Jugosławja ujęła się za Grecją. Gazety serbskie występują ostro przeciw Turcji za wydalenie patrjarchy greckiego z Konstantynopola. Gazety nazywają politykę turecką napastliwę i podstępną. Turcja przestała w ogóle szanować wszelkie umowy, a z Grecją przestała się liczyć wiedząc o tem, że państwo to jest obecnie odosobnione. Niektóre gazety nazywają postępowanie Turcji podszczuwaniem. Turcja zasługuje na to, ażeby ją z kraju zupełnie wyrzucić, bo nie będzie na Bałkanach dopóty spokoju, dopóki tam Turcy panować będą. W końcu wzywa Jugosławją Grecję do zawarcia sojuszu z nią.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Próbne alarmy.

We Wilnie urządzono alarm dla wypróbowania pogotowia wojennego. Dano 3 strzały armatnie oraz kilka sygnałów alarmowych. Po upływie kilkunastu minut wszystkie urzędy państwowe i komunalne były obsadzone, i na placu przed komendą garnizonu stawać zaczęły oddziały w rynsztunku polowym, W przeciągu 17 minut wszystko stanęło we wojennem pogotowiu.

Tylko na Wawelu.

Komitet sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju zwrócił się do Związku Literatów i Dziennikarzy z prośbą o zwołanie zjazdu dla roztrzygnięcia, gdzie miałyby spocząć prochy wieszcza naszego Juljusza Słowackiego. Komitet jest zapatrywania że najgodniejszem miejscem jest Wawel. We Warszawie przebywa obecnie delegacja krakowska w tej sprawie. Zastanawiają się również nad sprowadzeniem do kraju prochów Fryderyka Chopina i Lelewela.

Co rząd robi dla opieki społecznej.

Na rok bieżący przewidzianych jest 18 miljonów i 400 tys. zł. wydatków na opiekę społeczną. Z tego popłyną: 2 miljony przeznaczone są na inwalidów wojskowych, 1 miljon na inspekcję pracy, 4 miljony na opiekę nad dziećmi, 1 miljon na opiekę nad inwalidami, 1 miljon na inne wydatki społeczne ½ miljona na ubezpieczania społeczne, 1 miljon na pośrednictwo pracy, 6 miljonów na fundusz dla bezrobotnych, pół miljona na urząd emigracyjny, reszta zaś na zarząd centralny. Minister Sokal nadmienił, że należy uporządkować koniecznie sprawę wychodźtwa, dalej starać się zatrudniać bezrobotnych przy pracach nakładowych czyli inwestycyjnych. Domagał się dalej reformy kas chorych i lepszego nadzoru opieki społecznej. Poseł Chądzyński twierdził, że wydatki na opiekę społeczną, są nazbyt małe, że zatem należy je podnieść. Minister przyrzekł uczynić w tym kierunku, co będzie mógł.

Expose ministra rolnictwa.

Na wtorkowej Komisji rolnej wygłosił minister rolnictwa sprawozdanie z działalności swej na polu rolnictwa i obecnego stanu rolnictwa w Polsce. Minister przyznał przedewszystkiem, że produkty rolnicze cierpią obecnie w Polsce na odpowiedni brak zbytu i że

tem samem taniość tychże produktów, byłaby jeszcze większą gdyby nie pośrednicy, którzy towar podrabiają. Zdaniem p. ministra przesilenie w rolnictwie da się powoli usuwać przy pomocy coraz większych ulepszeń, ażeby dochody ogólne się zwiększyły, a wydatki zmniejszyły. A da się tego dokonać przez meljorację przez tańszy i wydatniejszy nawóz sztuczny, przez mechaniczną uprawę roli, nasiennictwo, hodowlę inwentarza, rozwój przemysłu rolniczego, przez stacje doświadczalne, ubezpieczenie i szkolnictwo rolnicze. Potanienie produktów rolnych polega również na tem, że rolnik z powodu wysokich podatków stara się pozbywać jak najwięcej towaru dla zdobycia gotówki.

Najlepszym środkiem, ułatwiającym spłaty podadków jest kredyt. Rolnictwo uzyskało w czterech państwowych instytucjach kredytowych w ubiegłym roku 73 695 000 zł, zaś przemysł rolniczy 77 000 000 zł., razem zatem około 150 miljonów. Potrzeby rolnictwa w zakresie nawozów sztucznych są zatem prawie zupełnie pokryte. Dalej zostało zniesione nieprawne zarządzenia starostów, ograniczające na prowincji handel żywym inwentarzem. Handel zagraniczny został w zeszłym roku przekształcony i ulepszony. Ministerstwo rolnictwa stara się rozszerzyć rynki zbytu dla hodowli przez popieranie dostaw wojskowych.

Oto jaki jest program ministerstwa rolnictwa. Program dobry, byle słowa i dobre zamiary szły w parze i czynami.

Sprawa wymaga wyjaśnienia.

Jak wiadomo, sprawa p. Zapały z Torunia, narobiła wielkiej wrzawy dla tego, że Narodowa Partja Robotników zrobiła z niej sprawę polityczną, grożąc przesileniem w rządzie na wypadek, gdyby p. Zapała nie został wiceministrem lub wojewodą. Gazety słusznie się pytały, jak można wyzyskiwać partję dla robienia urzędników. Przecież urzędnika nie powinno się taksować jego maścią partyjną, lecz zdolnościami. Przecież jako urzędnik, a tem więcej jako minister lub wojewoda powinien być bezpartyjny, bo jest urzędnikiem dla wszystkich.

Ale stało się. Pan Zapała został wojewodą stanisławowskim. Co się dzieje. Oto do „Kurjera Porannego" piszą: „Zjawia się w Warszawie jakiś starosta z Kresów, prosi o posłuchanie u władz i powiada tak:

— Komunikuję, że okradnę w swojem starostwie magazyny wojskowe...

—?!

— Bo jeżeli ten pan, który ma zostać moim zwierzchnikiem — wojewodą, okradł magazyny cukrowe, zaś ja, jako starosta, miałem rozkaz swego czasu aresztowania go, ale mi uciekł i teraz otrzyma stanowisko wojewody, to za ewentualne okradzanie magazynów wojskowych mogę się spodziewać posady ministra. Większe przestępstwo, wyższa nagroda!

Starostę poddano badaniu. Zeznaje podobno — jak opowiadają w Sejmie, — że kandydat na wojewodę był niegdyś podczas okupacji lejtnantem austrjackim; zdegradowano go potem za pociąg do magazynów wojskowych; za czasów rządu lubelskiego był jakimś komisarzem aprowizacyjnym już z ramienia władz polskich i wtedy to ów starosta otrzymał rozkaz aresztowania go z nowu z powodu dziwnej inklinacji do cukru. Uciekł.

Jako człowiek zdolny i pojętny doznawał życzliwego przyjęcia na kresach zachodnich, skąd miał zamiar przejść na stanowisko wiceministra.

Interpelowane w tej sprawie władze ministerjalne nie zaprzeczają, że wyżej wyłuszczone oskarżenie na kandydata do posad ministra, a następnie wojewody, istnieje, że zgłaszają się świadkowie z kilku stron, ale . . . . rzecz wymaga bardzo ścisłego śledztwa."

Klub sejmowy Narodowej Partji Robotników powiada, że są to intrygi rozmaitych stronnictw. Dobrze! ale w takim razie nie należało narzucać na wysokiego urzędnika człowieka, na którym ciążą tak ciężkie podejrzenia.

Wymaga się od narodu szacunku dla władz. A robi się wojewodą człowieka, — dobrze jeszcze, że nie ministrem — który miał być aresztowany za cukier i który miał być pozbawiony stopnia oficera w austrjackiem wojsku za nieczyste sprawki.

Podobno rzecz ma się w krótce wyjaśnić.

Dolary zostaną zwaloryzowane.

Rada Ministrów postanowiła na swem środowem posiedzeniu zwaloryzować wszelkie przekazy dolarowe, przesłane do Polski z Ameryki przez Pocztową Kasę Oszczędności. W tej sprawie postanowił Sejm wnieść odpowiednią ustawę. Rozporządzenie to posiada ogromne znaczenie społeczno obywatelskie i naprawi niewątpliwie imię Polski zagranicą, które wskutek strat pieniężnych ogromnie ucierpiało.

Zobowiązania na piśmie to dla bolszewika przeżytki burżuazyjne.

Rząd sowiecki zobowiązał się jak wiadomo traktatem zawartym w Rydze, do oddania Polsce obszarów kresowych. Obecnie w swych gazetach robi za to odpowiedzialną Francję i powiada, że nie byłby tego nigdy robił, gdyby nie Francja, która go do tego nakłaniała. A ponieważ wskutek Francji musiał oddać Kresy Wschodnie Polsce a Bezarabję Rumunji, dla tego Francja powinna teraz Rosji stratę tych obszarów odszkodować Francja niema zatem nietylko nic do żądania od Rosji, ale jeżeli się zliczy miljardy za stratę tych obszarów oraz straty, poniesione z powodu urządzania powstań ze strony rządów francuskich, natenczas powinnaby jeszcze grubo dopłacić Należało by się zatem Francji przestać się mroczyć na Rosję, ale otworzyć kieszenie i odnowić stare braterstwo.

Podszczuwanie hakatystów gdańskich.

Z powodu rozporządzenia Wysokiego Komisarza Gdańska Mac Donella, domagającego się pokasowania skrzynek pocztowych, są niemieckie gazety gdańskie nagół powściągliwe. Wyjątek stanowi wszechniemiecko-nacjonalistyczna „Deutsche Allgemeine Zeitung", która wywieszenie polskich skrzynek pocztowych nazywa bezprawnem i domaga się od Ligi Narodów ich usunięcia. Równocześnie występuje gwałtownie przeciwko naszemu Generalnemu Komisarzowi gdańskiemu panu Strassburgerowi i domaga się jego ustąpienia Powiada, że poprzednik jego p. Pluciński był niemożliwy, ale p. Strassburger jest jeszcze większym szkodnikiem dla Gdańska i powinien sobie pójść. Naszem zdaniem można tu zastósować przysłowie: „Wolno psu szczekać na Pana Boga". Tak jak psa bierze się za uszy, gdy swem szczekaniem za bardzo dokucza, tak samo należałoby poskromić wielkie antypolskie gęby szkodników gdańskich. Byłoby wprost hańbiącem, gdyby tym razem nasz Generalny Komisarz miał ustąpić. Nie — ustąpić powinien przedewszystkiem Komisarz Ligi, który swojem rozporządzeniem zaszedł za daleko.

Pijak unieszczęśliwia siebie i rodzinę, przepija rozum, pieniądze, czas i spokój domowy.

Ks. Karol Antoniewicz.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 10 lutego 1925 r.

Dziś: Scholastyk p.
Słońca wschód 7.29 zachód 5.0.
Księżyca wschód 6.52 zachód 8.13.

Jutro: Objawienie NMP. w Lourdes.
Słońca wschód 7.27 zachód 5.2.
Księżyca wschód 8.1 zachód 8.37.

— **Dyżur apteczny.** W tym tygodniu ma służbę nocną Apteka Nadworna Rynek nr. 13

— **Adoracja 40 to godzinnego nabożeństwa.** W ostatniej chwili jesteśmy proszeni o powiadomienie członków żywego różańca, o dzisiejszej adoracji Najśw. Sakramentu w kościele parafjalnym. Rozkład ten sam jak zeszłego roku.

Zabawa Koła podoficerów rezerwy, W ubiegłą niedzielę urządziło tutejsze ruchliwe koło podoficerów rezerwy na sali hotelu „Engla" swą zabawę karnawałową. Odegrano sztuczkę teatralną „Miecz Damoklesa", która wypadła doskonale, taksamo bardzo dobrą była deklamacja p. Cyzewskiej „śmierć zdrajcy ojczyzny". Huczne oklaski zebrał p. Świcz humorysta z Hotelu „Priebe", który taksamo bezinteresownie wystąpił, aby tych byłych wojaków i obrońców naszej ojczyzny swem humorem rozweselić. Publiczności było wiele, co kasowo dla potrzeb koła podoficerów wyjdzie na pożytek.

Byli na uroczystości również obecni pp. burmistrz dr. Sobierajczyk i aptekarz Morawski.

— **Złote wesele** Małżonkowie Tybura zamieszkali w Jarzmionkach pow. Chojnice, obchodzili w dniu 3 bm. swe złote gody małżeńskie. Jestto jedna z rzadkich uroczystości naszego powiatu. Jubilat liczy 81 a jego małżonka 76 lat. Tak rzadką uroczystość obchodzono w ścisłem gronie familijnem Uroczystość kościelna odbyła się w kościele parafjalnym w Ogorzelinach. Jubilatom życzymy jeszcze długich i zdrowych lat życia, ażeby doczekali się godów djamentowych.

— **Klub żeglarski.** Wszystkim lubownikom sportu żeglarskiego przypominamy o odbyć się mającem dzisiaj wieczorem zebraniu w hotelu p. „Engla" Początek o godz. 8 i pół.

— **Konferencja wywiadowcza Państw. Szkoły Wydziałowej** odbędzie się w czwartek dnia 12 bm. o godz. 12.35 do godz. 13.

— **Czyja własność?** W sobotę znaleziono na rynku pasek od płaszcza koloru siwego. Takowy znajduje się w komisarjacie policji, gdzie może być przez prawą właścicielkę odebrany.

— **Z Izby karnej** II instancji. Staje jako oskarżony Alojzy Kiedrowski z Brus oto, że w Brusach w czasie zakazanym w kwietniu 24 r. w swym lokalu restauracyjnym sprzedawał napoje alkoholowe, Sąd pokoju oskarżonego uwolnił. Ponieważ oskarżony się do winy nie przyznaje, Prokurator wnosi wyrok I instancji znieść ze względu na to, że nie przeprowadzono na rozprawie wszystkich dowodów. Po naradach sąd I instancji wyrok zniósł i dał sprawę do ponownego rozpatrywania.

Dalej staje oskarżony Józef Zdrojewski zamieszkały w Skoszewie o to, że w styczniu 1924 r. w lesie Lubianie zabrał cudze rzeczy ruchome, a to nie stwierdzoną ilość drzewa na szkodę Jana Głabańskiego w tym zamiarze, aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć. Odczytano zeznania świadków. Oskarżony się do winy nie poczuwa, obrońca wnosi o dalsze zawezwanie świadków i o odroczenie rozprawy. Sąd uchwalił dopuścić dowód zawezwania dalszych świadków.

Andrzej Lesmann ze Stoltmanów pow. Chojnicki o to, iż dnia 2 września 22 r. w Stoltmanach bezprawnie udał się do sali szkólnej. a więc do zamkniętego miejsca przeznaczonego do udzielania nauki. Pomimo wezwania nauczyciela nie opuścił lokalu i znieważył czynnie i słownie nauczyciela p. Froelkiego. Sąd zasądził go na 3000 mk. grzywny i 10 dni więzienia. Sąd II instancji odrzucił oskarżonego odwołanie na jego koszt.

Sąd pokoju w Kościerzynie zasądził Stanisława Wróblewskiego pisarza ludowego na 10 zł. grzywny za przekroczenia. Oskarżony wzniósł odwołanie. Sąd Okręgowy oskarżonego uwolnił i koszta nałożył kasie państwowej.

Józefa Jażdżewskiego i Stefana Szuliste sąd pokoju w Kościerzynie oskarża o to, że dnia 13 lutego zeszłego roku w Grzybowie popełnili kradzież leśną i skazuje pierwszego na 50 zl. grzywny lub 8 dni więzienia, drugiego na 70 zł. grzywny lub 12 dni więzienia. Obaj oskarżeni wnieśli odwołanie. Sąd Okręgowy wyrok pierwszej instancji zniósł i oskarżonych uwolnił.

Augustyna Strójka, zamieszkałego w Nakle sąd pokoju w Kościerzynie za kradzież leśną zasądził na 150 złotych grzywny w razie nieściągalności na 14 dni więzienia przeciwko temu wniósł oskarżony odwołanie. Ponieważ oskarżony do winy się nie poczuwa, przeto uchwalił sąd zawezwać świadków dowodowych i rozprawę odroczył

Wojciech Blok, zamieszkały w Szatarpach Bernard Blok zamieszkały w Grabowskiej Hucie, Karól Reknagel, Gustaw Steinke, Maks Brolewski zostali przez sąd pokoju w Kościerzynie zasądzeni za to, że w listopadzie 1923 r. w Grabowskiej Hucie wystąpili do władzy z doniesieniem w którem obwiniali sołtysa Jana Barzowskiego o popełnienia przestępstwa przez sprzeniewierzenie w urzędzie, wiedząc iż tak nie jest. Wszyscy z wyjątkiem Wojciecha Bloka zostali zasądzeni na 1 miesiąc więzienia oraz na poniesienie kosztów. Oskarżeni na czasie wnieśli odwołanie do II. instancji. Pierwsi dwaj przyznali się, że podpisali pismo odnośne lecz fakta podane są prawdą, następnie odczytano zeznania świadków. Obrońca wnosi na uwolnienie oskarżonych. Po naradach sąd wyrok I Instancji zniósł i oskarżonych uwolnił.

Wiktor Maszke małoletni z Kornego został wyrokiem sądy pokoju w Kościerzynie za kradzież leśną zasądzony na naganę i poniesienie kosztów. Na czasie wniósł odwołanie do II. instancji. Po przeprowadzeniu sprawy oskarżony do winy się nie poczuwa. Sąd odczytał zeznania świadków i wyrok I instancji zniósł a oskarżonego uwolnił

Pipiorkowa Marta zamieszkała w Wielkim Klińczu zostało przez Sąd pokoju w Kościerzynie zasądzoną na 6 tygodni więzienia za to, że w styczniu 23 r. w Wielkim Klińczu twierdziła i rozgłaszała o innych osobach fakty nieprawdziwe, zdolne podać je w pogardę lub poniżyć w opinji publicznej przez to, że wyraziła się, że urzędnicy pocztowi otwierają listy nadchodzące z Ameryki, co okazało się nieprawdziwem. Oskarżona wniosła odwołanie do II instancji. Po odczytaniu zeznań świadków oskarżona się do winy nie poczuwa. Obrońca wniósł o zniesienie wyroku I instancji z powodu, że wyrok zaczepiony jest formalnie wadliwy. Prokurator przychyla się do wniosku obrońcy. Po naradach sąd wyrok I instancji zniósł i przekazał sprawę do ponownego rozpatrywania I instanji.

Marta Frydrychowicz za obrazę urzędnika magistratu Antoniego Serówkę z Więcborka zasądził sąd pokoju w Więcborku w 2 wypadkach na 10 dni więzienia. Oskarżona wniosła odwołanie do II instancji. Po przeprowadzeniu rozprawy obrońca wnosi co do pierwszego punktu o uwolnienie, co do drugiego o złagodzenie kary. Oskarżyciel wnosi o utrzymanie wyroku. Po naradach sąd odwołanie oskarżonej co do winny odrzucił na jej koszt. Co do kary zmienił o tyle, że zasądził ją na grzywnę w kwocie 50 zł.

— **Ci co się urodzili, pobrali i pomarli:** Otto Józef ślusarz, syn, 1 nieślubne dziecko, Bogolecki Ignacy starszy strażnik celny, córka, Wysocki Franciszek podprokurator przy sądzie powiatowym syn, Czapiewski Teofil kolejowy agent zdawczy syn,

Zmarli służąca Leokadja Miętka w wieku 31 lat w Karsina. Emma Olszewska z domu Rimer w wieku 37 lat Paulina Jonatzka z domu Peichert w wieku 56

Wacław Januszewski liczący 10 miesięcy. syn robotnika kolejowego.

Sluby: kupiec Bernard Skrzyński z nauczycielką Marją Stryszyk oboje z Chojnic, robotnik Władysław Tomżyński z wdową Franciszką Gromowską z domu Lipińską, oboje z Chojnic.

— **Teatrzyk** u p. Kaletty cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem. Artystki wyrobiły sobie oddaną publiczność, która szuka tam wieczorami przyjemnej rozrywki. Zestawienie piosenek i tańcy, dobrze odgrywanych, jest dobrze dobrane. Wszystkie trzy artystki zyskały względy publiczności, tak pp. Murawska jak Szaniawska i Adamska. Szczególny rozmach roztaczają p. Murawska i p. Swicz. Publiczność nie szczędziła też uznania i oklasków.

— **Wieczornica Tow. śpiew. „Lutnia“.** W dniu wczorajszym obchodziło tutejsze Tow. śpiewu „Lutnia“ swą 6-cio letnią rocznicę istnienia. Całość wypadła doskonale. Dzisiaj poprzestajemy tylko na krótkiej wzmiance, jutro podamy szczegóły.

— **Na poważny proces** polityczny zanosi się znowu w najbliższych miesiącach. Przytrzymano dwóch znanych w Chojnicach obywateli niemieckich, a do spółki należą podobno i inni jeszcze.

— **Przemytnictwo.** W Stendershof na urzędzie celnym przytrzymano znanego w Chojnicach obywatela z Człuchowskiej ulicy, który pod siedzeniem swej powózki przemycał towary z Niemiec. Dalsze szczegóły wykaże śledztwo, a starostwo pozbawi go niewątpliwie przepustki.

— **z targu.** Na sobotnim targu płacono: masło 1,80 zł, jajka 1,80—2 zł, za mendel, wieprzowina 0,80—1,00 skopowina 60 gr, cielęcina 70 gr. wołowina 60—80 gr, mięso siekane 1 zł, okrasa 1,20 zł, okrasa wędzona 1,40 zł, łój 1,20, sadło 1,40 zł, gęsi 1,20—1,40 za funt, indyki 6—9 zł. za sztukę, kury 2,50—3 zł, wątrobianka 0,90—1,00 zł. za funt, kiełbasa 1,20 zł, ryby płotki 30—40 gr, szczupaki 1,20 zł, liny 1,50 zł. za funt. biała i czerwona kapusta 10—30 gr za główkę, marchew 20 gr. za liter jabłka 20—35 gr, brukiew 10—15 gr za sztukę, cebula 60 gr. za liter, kortofle 2,50—3,00 za centnar żyto 16,50 zł, groch 13 zł, torf 8—10 zł za wóz, drzewo 10—17 zł za wóz, prosięta 30—35 zł za parę.

Kronika prowincjonalna.

Swornegacie. (Straszne nieszczęście). Prawie półtora roku temu jak tutejsze wielkie wody pochłonęły swą ofiarę śp. Gertrudę Grochowską 14 let., która to wyjechawszy na rzekę za kaczkami wypadła z czołna i znalazła śmierć w rwącej rzece. I znowu zimna, nieubłagana toń zażądała nowej ofiary. W niedzielę 25 1 br. służąca posiedziciela Rudnika zamieszkałego nad jeziorem Marta Jankowska udała się do kościoła a odwiedziwszy rodziców miała zamiar wrócić. Chcąc sobie skrócić drogę, chciała przejść przez jezioro co dopiero od kilka dni zamarzło, i spotkawszy chłopaków jeżdżących na saneczkach, przyłączyła się do nich, którzy chętnie chcieli ją odwieźć. Przypadek chciał, że sanie najechały na miejsce słabego jeszcze lodu i się załamały wraz z dziewczyną i chłopakiem. Na krzyk towarzyszów przybyło kilku ludzi, ale wskutek słabego lodu nikt nie mógł się zbliżyć za daleko do miejsca wypadku. Zdołano wyratować chłopaka. Zabiegi nad wyratowaniem dziewczynki okazały się bezowocne, albowiem dostała ona się pod lód. Sp. M. J. ubiegłego roku ze szkoły została zwolnioną. Dotychczasowe poszukiwania za zwłokami utopionej są daremne. Chociaż tutejsi mieszkańcy nad wodą mieszkają i żyli się z tym żywiołem, jednakowoż nieraz zbyt lekceważą sobie grożące niebezpieczeństwo. Zauważyć można, że nawet zupełnie małym dzieciom pozwalają wchodzić na lód, choć aż ten nieraz jest bardzo słaby. Jak łatwo może się podobne nieszczęście wydarzyć. Zatem rodzice, nie pozwalajcie dzieciom waszem prędzej na lód wchodzić, aż sami zbadaliście, czy nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Zwróćcie też im uwagę, że w pewnych miejscach jeziora bardzo rzadko lub wcale nie zamarzają.

Czersk. (Walne roczne zebranie towarzystwa śpiewu „Harfiarz“.) W piątek dnia 30 stycznia o godz. 9 wieczorem odbyło się w lokalu p. Brzezińskiego walne roczne zebranie tutejszego kółka śpiewackiego „Harfiarz“. Po odśpiewaniu jednej zwrotki: „Orły sokoły“ zagaił p. prezes Rydzkowski zebranie hasłem: „Cześć pieśni“.

W zagajeniu przywitał p. prezes wszystkich obecnych członków, poczem sekretarz protokoł z ostatniego zebrania, który został jednomyślnie przyjęty.

Na nowych członków przyjęto pp.: Peplińskiego Alojzego, Dejewskiego Feliksa, Szwedy Władysława, Kumówny Wacławy i Grzywaczówny Heleny. Jako goście zgłosili się pp.: Banzemanówna Anna i Wojciechowski. Zdano teraz sprawozdanie z zabawy w dniu 26 12 z. r., które jest następujące: dochód 273,15 zł., rozchód 243,35 zł., czysty zysk 29,80 zł.

Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. Radomskiego Feliksa a na sekretarza rocznego zebrania p. Błocińskiego Franciszka. W imieniu całego towarzystwa pozwolił sobie p. Radomski jako przewodniczący na dzisiejszem zebraniu podziękować prezesowi p. Rydzkowskiemu i całemu zarządowi za żmudną, gorliwą ale i owocną pracę nad rozwojem i utrzymaniem towarzystwa. Dalej zwracając się z apelem do zebranych, wyraził życzenie, aby i dziś zebrane grono raczyło go poprzeć i dopomódz do przeprowadzenia wyboru nowego zarządu zgodnie i w spokoju. Przed wybraniem nowego zarządu nastąpiło jeszcze sprawozdanie p. szczególnych członków starego zarządu. Prezes p. Rydzkowski w kilkunastu słowach dał pogląd na 33 lecie istnienia towarzystwa i działalność jego, życząc mu lepszego powodzenia. Z sprawozdania sekretarza p. Packa wynikało, iż w przeciągu roku ostatniego było 10 zebrań, w tem jedno walne, występów publicznych było 3, mianowicie koncert w ogrodzie p. Brzezińskiego, na zabawie Tow. Ludowego w lesie i na zabawie towarzystwa 26 grudnia 1924 r. urządzono prócz tego dwa wieczorki w zamkniętem kółku 3. 3. i 6 8. 24. r. i 2 wycieczki, jedną do Mülhofu, drugą do jeziora Świdnis, wreszcie na zebraniach miał p. Bukowski, dyrygent tow. 4 odczyty. Ze sprawozdania skarbnika p. Kiżewskiego wynika, iż na początku roku było 100 członków, lecz z powodu nieregularnego uczęszczania na lekcje i niepłacenia składek jest ich obecnie tylko 45 ciu. Dochód roczny towarzystwa wynosi 731,85 zł, rozchód 671,20 zł., pozostaje zatem w kasie 60,65 zł. Z kolei dyrygent p. Bukowski zaznaczył w swem sprawozdaniu, iż lekcje śpiewu odbywały się początkowo w każdy wtorek, później przełożono je na piątek. Chór występował 8 razy, koncert w ogrodzie, występ w towarzystwie Ludowem i na zabawie towarzystwa. Pieśni wćwiczono trzy. Bibljotekarz p. Tocha zdał sprawozdanie ze stanu obecnego bibjoteki towarzystwa.

Po podziękowaniu p. Radomskiego wszystkim członkom starego zarządu za sprawozdania, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano jednomyślnie następujących członków: na prezesa p. Rydzkowskiego Antoniego, na zastępcę prezesa p. Radomskiego Feliksa, na sekretarza p. Packa Franciszka, na zastępcę sekretarza p. Peplińskiego Alojzego, na skarbnika pana Bobera Alfonsa, na bibljotekarza p. Tochę Jana, na ławników wybrano 3 panie i to pp. Rydzkowską, Gomachównę i Łońską. Następnie p. Radomski poprosił miejscowego organistę p. Bukowskiego, dotychczasowego dyrygenta towarzystwa o przyjęcie dyrygentury, wspominając o jego ze wszystkich członków zarządu najtrudniejszej ale i najpiękniejszej pracy i wyraził nadzieję, że p. Bukowski nie raczy opuścić towarzystwa i nadal będzie tegoż dyrygentem. Pan Bukowski zgodził się na to, więc jest nadal dyrygentem. „Harfiarza“. Nareszcie wybrano jeszcze p. Peplińskiego na chorążego a na podchorążynie pp. Cherkównę i Mindakównę.

Po dokonanym wyborze nowego zarządu przewodniczący podziękował całemu towarzystwu za szczere poparcie, życzył nowemu zarządowi jaknajlepszego powodzenia w jego pracy i zdał dalsze kierownictwo zebrania obranemu prezesowi p. Rydzkowskiemu. Tenże podziękowawszy p. Radomskiemu za przeprowadzenie wyboru zarządu, objął ster towarzystwa w swe ręce i przystąpił do dalszych punktów porządku obrad.

W wolnych głosach omówiono sprawę obchodu 5-letniej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Czerska. P. prezes apelował do zebranych, aby wszystkie członkinie i członkowie brali udział w pochodzie przez ulice naszej miejscowości zaraz za lirą towarzystwa. Proponowano także ze strony członków towarzystwa, ażeby urządzono wieczorek. Stanęło na tem, iż towarzystwo urządzi bal maskowy w zamkniętym kółku, wysyłając zaproszenia osobne. Wybrano sobotę 14. bm. o godz. 8 wieczorem na początek balu maskowego. Maski oraz inne czapki balowe ma każdy sobie sam sporządzić w przeciwnym razie można będzie je nabyć po cenie 1 zł. przy kasie w dzień zabawy, to ostatnie stosuje się głównie do zaproszonych gości w tym celu aby pokryć chociaż częściowo koszta tego wieczorku. Na tem zakończyły się obrady tegorocznego walnego zebrania. Hasłem: „Cześć pieśni“.

Na zakończenie odśpiewano jedną zwrotkę roty Konopnickiej: „Nie rzucim ziemi“.

Wiele. Trojaką uroczystość obchodzili w ubiegłą niedzielę państwo Główczewscy, srebrne gody małżeńskie, 25-cio-letni jubileusz zawodu nauczycielskiego i kolędę. To też licznie zebrało się grono zacnych gości jak: tutejsze duchowieństwo, nauczycielstwo, p. wójt, przedstawiciele Rady szkolnej, krewni, przyjaciele itd. Po odbytej kolędzie, udali się goście do fantastycznie, przez tutejsze panie nauczycielki, przybranej sali szkolnej. Tutaj oczekiwały już dzieci, które ubrane w biel, miały sprawić swemu kochanemu panu Kierownikowi szkoły miłą niespodziankę.

Po stosownych powinszowaniach wygłoszonych przez przedstawicieli dzieci wszystkich klas, ukazały się trzy dziewczynki, w szacie białej, zielonej i czerwonej, przedstawiające wiarę, nadzieję i miłość.

Widok ich, jako też zastosowanie do p. nauczyciela i jego uroczystości słowa, rozczuliły nietylko jubilata, ale i w niejednem oku z obecnych błysnęła łza.

Dla rozweselenia gości wygłosiła jedna z dziewczynek wesołą deklamację, a uczennica Lipska wesoły monolog. Monolog ten ubawił gości tem więcej iż dziewczynka wygłosiła go z doskonałym akcentem i rozmachem. Dzieci szkolne zaśpiewały też piękną i wesołą piosnką na kilka głosów. Licznie nadesłałane telegramy z życzenianiami jubilatom, świadczyły o sympatji tutejszego obywatelstwa dla p. Kierownika szkoły i jego małżonki. W licznych przemówieniach sławiono szczególnie wielkie zasługi naucz. p. Główczewskiego, który w nim się uwydatniał nawet w czasie niewoli pruskiej. Dzięki jego niezwykłemu hartowi ducha, umiał znosić prześladowania ze strony władzy pruskiej, nie germanizował polskich dzieci, lecz sam otwarcie jako Polak występował. Cześć mu za to! Dzisiaj, w wolnej ojczyźnie duch jego potężnieje, żyje i działa dla ojczyzny. Życzymy mu więc i jego godnej małżonce błogosławieństwa Bożego na dalszą drogę życia i Oby Bóg dozwolił im doczekać się jubileusza złotego.

Grudziądz. W piątek toczyła się przed Izbą karną rozprawa przeciw właścicielowi Zelnowa Fryderykowi Schultzowi o zabójstwo szwajcara Jeziorskiego. W zeszłym roku 29 sierpnia domagał się szwajcar Jeziorski pieniędzy od Schultza z rana, gdy tenże chciał wyjeżdżać. Gdy Schultz odmówił z powodu, że to nie był dzień wypłaty. Jeziorski — jak twierdził Schultz — chwycił go za gardło i rzucił pod mur. Tam go Schultz skopał nogami. Jeziorski poszedł do stajni, a Schultz do mieszkania, skąd wyniósł papiery i pieniądze dla Jeziorskiego i chciał mu wszystko wręczyć w stajni. Ujrzał tam Jeziorskiego z nożem i kłonicą, wybiegającego naprzeciw niego. Schultz wołał, aby mu dał pokój, a gdy nie skutkowało, strzelił dla postrachu w powietrze. Wówczas Jeziorski chciał uderzyć kłonicą, Schultz strzelił wówczas ponownie i zranił Jeziorskiego śmiertelnie.

Tak przedstawił sprawę Schultz. Prokurator domagał się 5 lat więzienia i 300 zł grzywny przeciw Schultzowi, ponieważ jego zdaniem Schultz prowokował Jeziorskiego i nie on, lecz właśnie Jeziorski był w niebezpieczeństwie życia. Sąd uznał Schultza winnym zabójstwa i zasądził go po zastósowaniu łagodzących okoliczności na 1 i pół roku więzienia wraz z policzeniem aresztu śledczego i 300 zł. grzywny. Schultz postanował apelować.

Więcbork. (Srebrne gody małżeńskie). Dnia 21. 1. br. obchodzili małżonkowie Karol i Aniela z Kabatów Woblikowie srebrne gody małżeńskie. Na intencję jubilatów odbyło się w specjalnie w zieleń ustrojonym kościele nabożeństwo, po którem jubilaci staropolską gościnnością przyjęli bliższą rodzinę, obywatelstwo, oraz delegacje różnych towarzystw przybyłe w celu złożenia życzeń.

Największą niespodziankę sprawiła jubilatom dziatwa tut. ochronki, której jubilatka jest opiekunką. Podczas uczty wieczornej zebrano na cele tejże ochronki 77 zł. Pozatem na ten sam cel ofiarowali: p. Leon Konieczka z Bydgoszczy 6 ubrań i p. Ignacy Borczykowski z Chojnic 5 płaszczy.

Starogard. Morderstwo w lesie pod Szpęgawskiem przed sądem. Przed tutejszym Sądem Okręgowem toczyła się trzydniowa rozprawa przeciwko oskarżonemu Frosinowi o rzekome zamordowanie w dniu 4. lipca 1924 Weroniki Werówny. W postępowaniu dowodowym Sąd przesłuchał licznych świadków, których zeznania były mniej i więcej obciążające dla oskarżonego. Pan Prokurator wniósł o karę śmierci. Sąd jednakże po przemówieniu obrońcy oskarżonego z powodu braku dowodów uwolnił.

Trzydniowe rozprawy sądowe nie dostarczyły dostatecznych dowodów na stwierdzenie winy oskarżonego. Bestjalskie morderstwo, które wstrząsnęło całem naszem miastem pozostaje nadal tajemnicą.

Wejherowo. Tropienie przemytników. Policja państwowa skonfiskowała Janowi Mateji 2150 przemyconych papierosów, w chwili, gdy je chciał sprzedać niejakiemu Janowi Żelewskiemu z Wejherowa. Przy rewizji dokonanej znaleziono dalsze ilości papierosów gdańskich, które skonfiskowano, a przemytnika podano do ukarania.

Puck. Pod Cichociną wpadł pociąg, dobiegający pomiedzy Puckiem a Redą na furmankę gospodarza Emila Godera z Redy. Przyczyną nieszczęścia było zagubienia koła, a ponieważ kierownik nie mógł po drodze furmanki naprawić, wlókł się wozem o 3 kołach do wioski, przyczem ugrzązł na szynach. Pociąg w ciemności przeszkody nie zauważył i przejechał przez nią. Wóz ze zaprzęgiem został zdruzgotany, właściciel ocalał.

Gniew. (Rocznica wkroczenia wojsk polskich). Dnia 27 stycznia miasto nasze obchodziło wielką uroczystość, bowiem w dniu tym przypadała piąta rocznica wkroczenia wojsk polskich do Gniewu.

Mimo że dzień ten był zwykłym dniem pracy jednak licznie zgromadził miejscowe społeczeństwo wszystkich warstw.

Na rynku zebrali się przedstawiciele władz państwowych, komunalnych i wojskowości, na czele z p. dr. Lemańczykiem, starostą pow. gniewskiego, p. burmistrzem Dzięgielewskiem i p. ppłk. szt. gen. Rudką oraz stowarzyszenia związki i korporacje ze sztandarami, jak również cały miejscowy garnizon z komendantem p. ppłk Rudką. Poczem sędziwy generał broni i miejscowy obywatel p. generał Trzaska Durski przyjął raport garnizonu od kpt Grabowskiego. Następnie wszyscy udali się do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie naczelnik sądu p. Szlachcikowski wygłosił na rynku płomienną mowę, pełną tchnienia patrjotycznego, w której wspomniał „wyśnionych, błękitnych rycerzach“, jak z hartem w duszy, z pieśnią wolności na ustach zajmowali odwieczne połacie z grobu powstającej ojczyzny. Okrzykiem na cześć wojska zakończył swą wspaniałą mowę, poczem orkiestra 65. pp. odegrała „Rotę“.

Na zakończenie odbyła się defilada wojsk i stowarzyszeń, która imponująco wypadła.

Wieczorem świetnie odegrano komedję pt. „Kłopoty Pana Złotopolskiego“, wystawioną przez teatr żołnierski II/65 pp. przy wybitnym współudziale oficerów II/65 pp.

Po przedstawieniu odbyły się przy dźwiękach orkiestry 65 pp. tańce które trwały do godz. 4 rano.

Z dalszych stron.

Nieżywięc. (Pożar.) Z piątku na sobotę spaliło się zabudowanie chałupnika w miejscowości Nieżywięc tuż nad granicą Polsko-Niemiecką. Przyczyny pożaru szukać należy niewątpliwie w stanie nietrzeźwożci, w jakim znajdować się miał krytycznej nocy sam pogorzeleć. Lubił on zaglądać zbyt głęboko do kieliszka, ale ponieważ mu na to brakło odpwiedniej gotówki, więc brał do wyrabiania „sanogonki“ ze spirytusu do palenia. Przy tej czynności zajęła się ta „destylacja“ od ognia“ i niebawem padło ofiarą płomieni całe zabudowanie.

Ostatnie telegramy.

Wyjazd wychodźców do Francji.

W czwartek 12 bm. wyjeżdza z Gdyni do Francji partja robotników polskich w liczbie 500 ludzi.

Ceny zboża spadają gwałtownie.

Na giełdzie zbożowej w Chicago zapanował popłoch z powodu gwałtownego spadku cen pszenicy. Wielkie firmy zostały doprowadzone na brzeg przepaści.

Wyrok na bombistów.

Oskarżeni w procesie o zamach na wszechnicę warszawską Maśliński, Rotter i Krasiński zostali skazani każdy na 15 lat ciężkiego więzienia.

Senat gdański a skrzynki polskie.

Prezydent Senatu Sahm w sprawozdaniu swem o skrzynkach polskich w komisji głównej sejmu gdańskiego oświadczył, że tak jest przeświadczony o słuszności wyroku Komisarza Ligi Narodów w sprawie skrzynek polskich, że ma nadzieję, iż Liga Narodów innego wyroku również nie wyda.

Gazety niemieckie w Gdańsku zaręczają, że skrzynki polskie pozostaną nienaruszone tak długo, dopóki Liga Narodów swego wyroku nie wyda.

Tak się robi.

Urzędowe sowieckie gazety rozpuszczają wiadomości, jakoby u prawosławnego metropolity Dyonizego w Warszawie odbyła się uczta, na której przedstawiciele rządu polskiego wznosili okrzyki na cześć cara Cyryla. Pokazuje się, że wiadomość ta jest zmyśloną.

Walka o Kresy Wschodnie.

Lewica zamierza podobno stawić w Sejmie nagły wniosek ze zapytaniem, czy minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, ażeby na Kresach Wschodnich nawet wiece poselskie i senatorskie były zgłaszane u władz. Lewica zamierza powołać się na konstytucję, która wolność zgromadzeń poselskich poręcza.

Właśnie teraz podczas zatargu.

Jakby dla wypróbowania cierpliwości Polski przyjechał do Gdańska w sobotę wielki mistrz krzyżackiej organizacji „Jungdeutscher Orden“ Mahraun. W kasynie miejskiem odbyło się uroczyste przyjęcie, na którem komtur gdański zdawał sprawozdanie z przyrostu wpływów zakonu krzyżackiego w Gdańsku.

Brudy skarbowe w Niemczech.

Oszust Barmat oświadczył w Komisji śledczej Reichstagu, że oprócz posłów socjalistycznych pobierali łapówki również posłowie nacjonalistyczni.

Kłamstwa o gospodarce gdańskiej.

Gazeta „Baltische Presse“ zaprzecza, jakoby gospodarka Gdańska była pomyślną, jak ją w swem urzędowem sprawozdaniu przedstawia senator Volkman. Chodzi tu o nic więcej, jak o bałamucenie Ligi Narodów.

Umińska uwolniona.

Głośne morderstwo artysty-malarza Zyznowskiego w Paryżu, którego dokonała narzeczona jego Umińska, zakończyło się uwolnieniem Umińskiej. Przysięgli wydali wyrok uniewinniający.

Zaprzeczenie Narodowej Partji Robotników.

Przywódca posłów z Narod. Partji R. b. zaprzeczył, jakoby jego stronnictwo prowadziło układy o utworzenie centrum z Chrześć. Demokracją i Piastem.

Błyski nowej rewolucji w Portugalji.

W Lizbonie rzucono bombę na prezesa ministrów portugalskich podczas uroczystości zwolenników rządu. Kilka osób zostało ranionych.

Pożar w szkole kinematograficznej.

W szkole kinematograficznej w Nowym Yorku wybuchła eksplozja cysterny z amoniakiem. 2 osoby zabite, 20 rannych. Szkody wynoszą miljon dolarów.

Uroczyste wprowadzenie w urząd Coolidga.

Prezydent Ameryki Coolidge zostanie 4 marca wprowadzony uroczyście w urząd. Prezydent zamierza wydać orędzie, ażeby zamiast bali odbywały się uroczystości na korzyść instytucyj dobroczynnych.

Trocki się broni.

Trocki postanowił się bronić na kongresie komunistycznym i podjąć walkę ze Zinowiewem i Stalinem. Obrona ta będzie czemś niebywałem.

Marx pruskim prezesem ministrów.

Stronnictwa centrum, socjalistów i demokratów zamierzają wysunąć b. kanclerza Marxa na presesa ministrów w Prusach

Kongres socjalistyczny.

W Grenoble we Francji został otwarty kongres socjalistyczny. W otwarciu wziął udział b. minister w ministerstwie Macdonalda Shaw, b. niemiecki minister Helferding i przedstawiciele z Węgier, Rosji i Czech.

Zmiany na Kresach Wschodnich.

W seminarjach w Wilnie i Święcianach zaprowadzono wykłady języka białoruskiego i litewskiego.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Liga Katolicka parafji w Chojnicach. Zebranie w piątek, dnia 13. lutego 1925 r. o godzinie 8. wieczorem w lokalu p. Zelaznego hotel centralny. O liczny udział członków i gości uprasza
Zarząd.

Chojnice. W środę, dnia 11. II. 25 r. odbędzie się na sali p. Jaźdżewskiego pod Złotym Lwem zebranie miesięczne Polskiego Związku Kolejowców. O liczny udział członków Polsk. Związku Kol. prosi
Zarząd.

Chojnice. Sokół. Tow. Gimn. Sokół bierze gremjalny udział w Wiecznej Adoracji w nocnej godzinie adoracyjnej od godz. 12—1 w nocy z wtorku na środę. Uprasza się o jak najliczniejszy udział.
Zarząd.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 7. 2. 1925 r.

Warunek: Handel hurt fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	15 t. a	32.50—38,50	zł.
Pszenica		36.50—38.50	„
Jęczmień brow.	15 t. a	26.50—28.50	„
Owies	15 t. a	31.90—	„
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.		50.50—	„
„ „ 70 „ „ „		45.00—47.00	„
Mąka psz. 65 proc. wł. work.		54.50—57 50	„
Ospa żytnia	„ „	21.25—	„
Ziemniaki fabr.	„ „	5.00—	„
Płatki ziemniaczane	„ „	22 50—23.50	„
Groch polny	„ „	22.00—25.00	„
Groch Victoria	„ „	30.00—34.00	„
Seradela	„ „	14.00—16.00	„
Łubin niebieski	„ „	10.50—12.50	„
Łubin żółty	„ „	14 00—16.00	„
Koniczyna żółta	„ „	50—65	„
Koniczyna czerw.	„ „	160—230	„
Koniczyna biała	„ „	200—250	„
Koniczyna szwedzka	„ „	100—130	„
Koniazyna w łuskach	„ „	20—27	„
Słoma żytnia pras.	„ „	3.00—3.15	„
Słoma żytnia luź.	„ „	1 80—2.00	„
Siano luźne	„ „	4.60—5.60	„
Siano pras.	„ „	7.20—8.20	„

Ziemniaki przy stacjach nadgranicznych i groch Victoria w wyb. gatunkach ponad notowania.

Usposobienie: spokojne.

Uwagi: Sytuacja naogół bez zmiany.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Salezy Sosiński
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.